

GŁOS JAROSŁAWSKI

Dwutygodnik polityczno-ekonomiczno-społeczny.

Wychodzi

1. i 15. każdego miesiąca.

Przedpłata wynosi:

Kwartalnie	—70 ct., z przesyłką	—76 ct.
Półrocznie	1.40 "	1.52 "
Rocznie	2.80 "	3.04 "
Nr. pojedyn.	—12 "	—14 "

Biurow Redakcyjny ulica Zielona L. 196.

Rękopisów Redakcyjnych nie zwraca, listów zaś nieopłaconych nie przyjmuje.

Biurow Administracji i Ekspedycji w kamienicy p. J. L. Wisłockiego pod Nr. konskr. 91, 92 ul. Grodzka.

KALENDARZ od 1 do 15 Stycznia. 1. Czwartek, Ignacego bisk. 2. Piątek, NMP. Gromn. 3. Sobota, Błażeja biskupa. 4. Niedziela, G. Zapust, Wer. 5. Poniedziałek, Agaty panny. 6. Wtorek, Doroty panny. 7. Sieroda, Popielec. Romual. † 8. Czwartek, Jana z Malty 9. Piątek, Apolonii pamy. 10. Sobota, Scholastyki pan. 11. Niedziela, G. 1. Wstępna Luc. 12. Poniedziałek, Eułalii p. m. 13. Wtorek Katarzyny Ric. 14. Sroda, Such. Walentego †. 15. Czwartek, Faustyna.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz petitem lub jego miejsce w szpalcie za 1 raz 6 ct.

„Nadesłane“

po 12 ct. od wiersza petitem.

Ogłoszenia

przyjmuje Administracja i księgarnia H. Bohussa.

Wspierajmy przemysł krajowy! Pamiętajmy o oświacie ludowej!

Jarosław, 27. Stycznia.

Zanotowaliśmy w kronice przeszłego numeru naszego pisma wiadomość o zawiązującym się u nas stowarzyszeniu „Syonistów“, do której pozwoliliśmy sobie obecnie dodać kilka uwag.

Przedewszystkiem nie możemy pojąć, w jakim celu stowarzyszenie takie ma istnieć. Wprawdzie jeden z paragrafów projektowanego statutu powiada, że celem stowarzyszenia jest umożliwienie emigracji żydów do Palestyny. Jeżeli w rzeczywistości ten a nie inny cel ma stowarzyszenie nowo się zawiązuje, w takim razie musimy go uważać za zupełnie bezprzedmiotowy, bo przecież ludność chrześcijańska nie ma zamiaru emigracji przeszkadzać, — owszem — byłaby nawet skłonna usiłowania takie wspierać w miarę możliwości. — Ten jednak cel, oficjalnie głoszony, zda się być tylko pokrywką innego, o którym wiele mówiono na pierwszym posiedzeniu „Syonu“ najnowszego kroju, a mianowicie mówiono tam o obronie interesów ludności żydowskiej wobec społeczeństwa chrześcijańskiego, stawiając obronę tę jako prawdziwy cel, do którego Syoniści mają dążyć. —

Zaiste z najwyższym zdziwieniem zapytać trzeba, w czem właściwie znaleźli twórcy no-

wego Syonu powód do obrony interesów żydowskiej ludności, które nie były i nie są niczem zgoła zagrożone?

Każdy bezstronny a znający dokładnie stosunki w naszym kraju, przyznać musi, że nasi współobywatele mojżeszowego wyznania nie mają najmniejszej przyczyny do żalu lub narzekań na społeczeństwo chrześcijańskie w ogólności a na polskie w szczególności. Żadnej krzywdy żydom nie wyrządzamy, pozostawiliśmy przemysł i handel wyłącznie prawie w ich rękach, własnymi ofiarami umożliwiliśmy im nabywanie ziemi, podzieliliśmy się z nimi wszelkimi zdobyczami bieżącego stulecia, dążyliśmy pierwsi do ich równouprawnienia, zapewniliśmy im wszelkie prawa i swobody obywatelskie i wobec tego znaleźli się jeszcze ludzie, którzy z podziwienia godną odwagą podnoszą hasło obrony interesów ludności żydowskiej!

Nie da się zaprzeczyć, że dzisiejsze równouprawnienie jest wyłączną zasługą społeczeństwa polskiego, bo ono pierwsze uznało jego potrzebę i pierwsze dążnościom swoim dało wyraz w konstytucji z 3 Maja 1791, której duch przeszedł się następnie w zmienione stosunki polityczne a po wielu trudach i walkach zwyciężył wreszcie przestarzałe pojęcia. Od początku drugiej połowy bieżącego stulecia ustrój społeczny oparł się na tych zasadach, które naród polski przed stu laty przyjął i ogłosił.

Zdawałoby się, że ludność żydowska od tylu wieków z nami żyjąca, dzieląca z nami do-

łę i niedolę, powinna przecie poczuć się do obowiązków dla narodu, który ją obdarzył owocami własnej pracy i własnych zabiegów, który ją na łonie swoim wyhodował i wypielegnował, — niestety wszelkie asymilacyjne dążenia pozostań zawsze utopią, mrzonką tylko w dziedzinie dalekich ideałów zamkniętą, a żydzi zamiast przyznać się do naszej narodowości, i przyjąć obowiązki wobec naszego społeczeństwa w zamian za nadane im prawa, uważają się za naród odrębny, strzegą tej odrębności bardzo pilnie i żyją między nami, jako naród w narodzie!

Na tle tej niewdzięczności wyrodził się antysemityzm, ale nie u nas; w kraju naszym jest dopiero materiał dla niego przygotowany a lada iskra nieopatrznie rzucona wzniesić może pożar, którego rozwoju żadna siła ludzka nie powstrzyma. —

W tych warunkach zawiązywanie stowarzyszeń w rodzaju nowego Syonu, o jawnych celach politycznych, byłoby niepotrzebną manifestacją, podniecającą wszystkie prądy, jakie w najniższych warstwach społeczeństwa nurtują. Nie trzeba zapominać, że przy końcu XIX wieku ludzkość jest podminowana i skłonna do skrajności i z tem też powinniśmy się skrupulatnie liczyć galicyjscy Syoniści, jeżeli nie chcą prowokacyjnem wystąpieniem, rzucić ziarna antysemityzmu na podatną glebę, z czego owoców nie chcieliby zbierać oni a tem mniej ich współwyznawcy, nie mający wyobrażenia o doniosłości tego nierozważnego kroku.

Legenda.

przez

Józefa Wróblewskiego.

Tuż za Brodami, mil zaledwie pare,
Leży miasteczko — a podanie stare
Mówi, że nazwę miasteczko „Podkamień“
Więto z powodu, że na górze kamień
Strasznych rozmiarów, od wieków spoczywa. —
U stóp zaś góry ogrody, warzywa,
Ciągnąc się długim, szmaragdowym pasem,
W wieniec ją wzięły, zetknięwszy się z lasem. —
Tuż niedaleko u góry tej stoku
Wśród fantastycznej alei pomroku,
Wznoszą się w niebo klasztorne wieżycy,
Smukłe, poważne, jak święte dziewice
Błogosławiające dziennej pracy kmiotkom,
Lasom złocistym i na łąkach kwiatkom. —
A hen! daleko kędy oko sięga,
Natury łono jak otwarta księga
Zda się rozprawiać o cudach natury. —
A kiedy wstąpisz na wierzchołek góry,
I rzucisz okiem po świata przestrzeni,
Wnet dojrzysz tarczę mieniących promieni
Z tej kopuły „Pocajowskiej wieży“. —
Było to dawno. —

Gdzie kamień dziś leży,
Tam wieki temu stała mała chata,

Czas wyrzył na niej bardzo liczne lata. —
A wkoło bory wieczyście szumiące,
Dziwnie uroczym — rzekłbyś skargi drzące
Lub szept kochanków, powtarzały szeptem,
Zmęczone czasem, cichym ptaszka lotem. —
Lecz kto tę chatę na górze wystawił,
Czy w niej kto mieszka, czy pustą zostawił?
Nikt przecież dotąd wybać nie zdołał. —
Ludzie mówili duch w niej pokutował. —
Nawet widziano cień długi upióra
Jak w lesie błędził każdego wieczora;
Czasem tuż z ziemi jak woda wytryskał
A w oczach wtedy straszny ogień błyskał. —
To znowu niknął między drzewami,
A echo niosło po lesie „Bóg z wami“. —
A z drugiej strony wśród gaju w dolinie
Gdzie potok czysty, jako kryształ płynie,
Wspaniały zamek wznosił swe czoło dumnie
Wsparty na pięknej z granitu kolumnie. —

Panował w zamku tym dziedzie pan możny,
Lecz ludzie mówią, że nie był pobożny,
Że nie znał Boga i że mu sumienie
Straszliwej zbrodni, okrywały cienie. —
Później żałując za grzechy swe szczerze,
Wystawił Bogu klasztorne te wierze. —
Przechodząc zatem do rzeczy porządku.
Zacznę opowiadać z samego początku. —
Słońce powolnie schodząc za pagórki,
Zdało się technienie ostatnie wydawać. —
Na niebiosklepie białe jak śnieg chmurki,
Zrumieniły lica i zdały się gniewać,

Na złotą słońca, znikającą tarczę. —
Lecz wkrótce zbladły, jako lica starcze,
Kiedy go śmierci opanuje trwoga. —
Pierzeliły — a błękit ciemno szafirowy,
Począł z wolna przybierać kształt nowy. —
A w dole cisza zaległa złowroga. —
Gdzieś wśród gałęzi wyległa ptaszyna,
Piszcząc żałośnie pod listki się chowa. —
W lasy ucieka strwożona zwierzyzna,
Choć dotąd cisza panuje grobowa. —
Wtem wiatr z półmocy gwałtowny się zerwał,
Pędząc przed sobą, rozszałałe chmury.
Piorun wężykiem ognistym je przerwał,
Powstał huk straszny i taki ponury,
Jak gdyby w piekłach zaryczyły duchy. —
W zamku o burzy nic nie wiedzą zgoła.
Tam wśród muzyki, rozogniony zuchy
Stary chustkami, pot kropilisty z czoła,
Po tańcu zimnym chłodzą się napojem. —
Pan zamku dumny na służbę swą woła
Z twarzą wesołą, bijącą spokojem,
By znów węgryna nalano w kielichy. —
Spełniono rozkaz, i znów wie jak w ulu. —
A w tem w pobliżu komnaty jęk cichy,
Jakby rozpaczy, ozwał się jęk bólu. —
I znowu wicher ponuro zajęczał,
I szyby w zamku złowrogo brzęknęły. —
Puchacz na dworze ponuro zahuczał.
Z ust biesiadników, uśmiechy zniknęły.
W tem w drzwiach homnaty stanęła dziewica:
Oczy krwią zaszły — a wybladłe lica

C. d. n.

Sprawy miejscowe.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej, które jeden z ojców miasta bezskutecznie usiłował zdekompletować — zatwierdzono plany i kosztorysy na budowę gmachu dyrekcji skarbu, przyjęto do wiadomości wyrok sądu polubownego w sporze z dzierżawcami poboru myta kopytkowego, zatwierdzono nowe oferty na pobór tegoż myta, przeznaczono kwotę 100 zł. na zakupno domu śp. Jana Matejki, przyjęto rachunki funduszu kasy rzemieślniczej za r. 1893, przyjęto oferty p. H. Kaufmana o najem prochowni, R. Sandigowej na dostawę nafty, W. Pióra na czyszczenie dołów kłocznych, przyjęto do związku gminy M. Goldenthala i E. Drozdowskiego, wyznaczono renumerację dla S. Bechera, lekarza praktycznego, uchwalono wypłacenie jednorazowego datku dla młodzieży gimnazjalnej na cele zabaw i gier, datku dla czytelnicy polskiej w Białej oraz datku dla zakładu głuchoniemych, udzielono przychylną opinię w celu nadania koncesyi Roży Meis i S. Marguliesowi, pierwszej do prowadzenia garkuchni, drugiemu restauracyi, uchwalono odpisać kwoty 2 zł. od N. Wassermana i 20 zł. od W. Kalmana się należące, uchwalono renumerację p. A. Szurlewiczowi za sporządzenie mapy i wykazu odległości przydzielić się mających miejscowości do sądu obwodowego w Jarosławiu, przyjęto rezygnację p. Zimmernanna z posady praktykanta konceptowego i uchwalono wejść z rządem w układy o kreowanie sądu obwodowego w Jarosławiu na podstawie propozycyi od rządu otrzymanej.

Ta ostatnia sprawa jest na razie najważniejszą i gmina wszelkich powinna dołożyć starań, aby ją jak najprędzej urzeczywistnić, zaczem tyle względów przemawia, i o tem już niejednokrotnie pisaliśmy.

Sprawa sprzedaży soli. Jedną z kwestyi nader żywotnych dla ludności wiejskiej i miejskiej jest sprawa sprzedaży soli, która w obecnym swym przebiegu, nie bez przyczyny musiała poruszyć umysły ogółu, a tem więcej pobudzić do bliższego rozpatrzenia jej władze, którym poruczoną jest opieka nad gminami wiejskimi i miejskimi. Do niedawna sprzedarzą tą a raczej pośrednictwem w zaopatrywaniu ludności wiejskiej i miasteczek w potrzebną ilość soli, zajmowały się wydziały powiatowe i jakkolwiek w urzędzeniu tem były pewne braki, a między innymi niepośledni wpływ konkurencyi drobnego handlu, to jednak łatwość w uzyskiwaniu, jak niemniej w sposobie przewozu soli i przystępna jej cena niezaprzeczenie stanowiły prawdziwą korzyść dla konsumentów w ogólności, a w szczególności dla mieszkańców gmin i miasteczek, zwłaszcza w tych powiatach, gdzie wydział powiatowy o tę korzyść

dla ludności dbał i gorliwie w tym kierunku działał. Z zaprowadzonego przez Wydział krajowy urzędzenia spodziewano się, iż takowe usunie usterki i braki dotychczasowej organizacyi zatem, iż w następstwie swem, urządzenie to przyniesie odpowiadający z góry zakreślonego celowi skutek. Niestety nadzieje te się niesprawdziły, a skutek przedstawił się w formie licznych skarg i zażaleń i to już od samego początku wejścia w życie nowej organizacyi. Wobec takiego stanu rzeczy, tutejszy wydział powiatowy, nie chcąc bez pewnej podstawy odezwać się w tak ważnej kwestyi, postanowił sprawdzić rzecz i w tym celu udał się do 4 zastępstw wydziału krajowego w sprzedarży soli, tudzież do wszystkich tych gmin, które dotąd otrzymywały sól z poręki wydziału powiatowego, a z otrzymanych odpowiedzi stanowczo można twierdzić, że poprzednia organizacya była dla konsumentów o wiele korzystniejszą. Niektóre gminy naszego powiatu w oświadczeniu swoim nie objawiają wprawdzie wyraźnie życzenia co do pożądaných zmian w obecnem urzędzeniu gdyż albo poddają się dotychczasowej organizacyi w skutek niedokładnego jeszcze rozpatrzenia się w tejże, albo też jest ona dla nich rzeczą obojętną z powodu, iż potrzebną sól otrzymują od handlarzy i to tańszą i lepszą. Przeważna zaś część zapytanych w tej mierze gmin jak Tuligłowy, Tuczempy, Munina, Łazy, Morawsko, Wysocko, Wola Zaleska, Jarosław, Wiązownica, Piwoda, Rokietnica podnoszą dobitnie, iż otrzymywana przy obecnem urzędzeniu, sól poobtłukiwana i zasmolona w ogóle jest nieodpowiednią do zakupna zwłaszcza, że i cena jej za wysoka w porównaniu do ceny soli, którą handlarze drobiazgowi sprzedają. Oprócz tego skarżą się gminy na żądanie od nich kaucyi, na rozporządzenie co do 500 słupków soli, które mają leżeć w zapasie, na narzucone im kupno tablic, dla kontroli, utrudnioną manipulację itp. Gminy te zatem domagają się stanowczo przywrócenia dawniejszej organizacyi sprzedaży soli, przy której otrzymywały certyfikaty na pobór, soli z dowolnie wybranej warzelni, a sól była czysta, lepsza i tańsza. Jaskrawem ocenieniem obecnego stanu rzeczy, są odpowiedzi zastępstw sprzedaży soli w Sieniawie, Jarosławiu i Radymnie, a jako oparte na podstawach zaczerpniętych z doświadczenia zasługują one przedewszystkiem na uwagę i głębsze rozpatrzenie, tak co do podanych głównych powodów składających się na usterki w obecnem urzędzeniu sprzedaży soli, jak niemniej co do wniosków dążących do tychże usunięcia.

W takich warunkach, jakie wytworzyła konkurencya handlarzy trudniących się drobiazgową sprzedarzą soli — handel solą krajową bezwarunkowo upaść musi, aby zaś temu zapobiedz powinnyby wydział krajowy zakupić cały zapas soli w żupach produkowany i takowy jedynie swym zastępcom odsprzedawać po pewnej z góry unormowanej cenie z uwzględnieniem procentu na potrzebną administra-

cyę centralną przy tem pozostawić sposób dowozu uznaniu zastępstw, a wreszcie udzielić swoim zastępcom odpowiedniego kredytu co do terminu wypłat za pobraną sól.

Nadto wszystko powinnyby wydział krajowy usunąć biurokratyczną manipulacją, która w handlu solą krajową jest tylko przeszkadzającym balastem, nie przynoszącym zgoła, żadnego pożytku, nareszcie zauważyć należy, że wydziałom powiatowym, jako najlepiej obeznanym ze stosunkami i potrzebami miejscowymi, powinna być zastrzeżoną pewna ingerencja w tej sprawie, co niezawodnie na rozwój handlu solą krajową dodatni wpływ wywrzećby musiało.

Kronika.

Wydział kasyna w Jarosławiu uprasza wszystkich P. T. którzy karty wstępu na wieczorki w kasynie otrzymali o łaskawe rychłe nadesłanie należności celem zamknięcia rachunków. i o nadesłanie należności lub naddatków do rąk J. W. Pani Hrabiny Siemieńskiej lub skarbnika WP. L. Wisłockiego.

Równocześnie składa wydział kasyna serdeczne podziękowanie JWnej Pani Hr. Siemieńskiej za łaskawe poparcie, jakoteż za złożenie do rąk PP. Rohma i Dra Meisselsa 84 zł. ze sprzedaży biletów.

Prezes
Kasprzycki.

Ze względu na cel dobroczynny, spodziewać się należy, iż wszyscy, którzy do celu dobroczynnego przyczynić się raczyli zatrzymawszy bilety, wypłaceniem należności za takowe, lub naddatkami dobre chęci wydziału kasyna wesprą. (Przypisek Redakcyi)

Nekrologia. Zmarła w Jarosławiu Emilia Hauzerowa w 74 roku życia, Alexandra Starkłowa, przeżywszy lat 75 i Ignacy Grossman w 80 roku życia.

Tygrysia miłość dała powód Michałowi Chądzyńskiemu, podrzędnemu aktorowi sceny krakowskiej do zastrzelenia Anieli Wyrwiczówny. Bohater ten, w zdradziecki i podstępny sposób zabiwszy upatrzoną ofiarę, następnie wystrzałem z rewolweru sam się życia pozbawił.

Rychło w czas. Znowu nasza miejska straż ogniowa popisała się ze swą gotowością do niesienia pomocy. Przed kilku dniami o godzinie 6ej rano wybuchł pożar na Widny, po którego stłumieniu o godzinie 8½ przybyła straż ogniowa! Powodem opóźnienia tym razem miało być przypuszczenie strażaków, iż łuna pożaru nie jest łuną, lecz „zjawiskiem planetarnem.“

Jeśli tak dalej pójdzie, będziemy mieli w Jarosławiu zamiast straży ogniowej — stowarzyszenie astronomów!

GERTRUDA

dramat historyczny wierszem w 5 aktach a w 6 odsłonach

przez

H. Zaleskiego.

Staniszewski

Nie znasz mojej doli,
Nie wiesz jak rana głęboka mnie boli.

Stanisław

Słuchaj — jam tobie bratem po cierpieniu,
Bo i ja żyję także w udręczeniu,
Z tych samych przyczyn, z tych samych powodów
Doznaję ciągłych cierpień i zawodów,
I nieraz dumam — dumam w półprzytomnie,
Że może Pan Bóg już zapomniał o mnie,
Kiedy mi drogę mgłą smutku zaściela,
A nie chciał dotąd jeszcze przyjaciela
Ku pocieszeniu mojemu mi nadać,
Przed którym z cierpień mógłbym się spowiadać —
Ot wiesz co druhu — podajmy wraz dłonie
Ja tobie serce i duszę odsonię
I ty nawzajem odsonisz przedemną —
Ja pójdę z tobą — i ty pójdiesz ze mną . . .

Staniszewski

Bóg mi cię zsyła drogi Stanisławie —
Technieniem przyjaźni z weselałem prawie —

Stanisław (ściskając Staniszewskiego)

Tyś mi druh miły —

Staniszewski

I tyś mój — na zawsze

Stanisław

Dzielmy się smutkiem, — gdy losy łaskawsze
Zwróć się ku nam, podzielim radością
Serca wzajemną bijące miłością —

Staniszewski

Dzięki ci, dzięki przyjacielu miły! —
Gdy mnie cierpienia srodze przygnębiły,
Tak mi już wszystko ściemniało przed okiem,
Jakby się pokrył świat dymu obłokiem,
A przyjaźń twoja tak sercu przypadła,
Że i mgła smutku trochę w oczach zrzadła —
I choć nie widzę z za tej mgły promioui,
To jakoś czarnych nie lękam się cieni
I ból na sercu nie cięży otowiem —

Stanisław

Posłuchaj teraz, co ja ci opowiem
Z dziejów mej duszy — z dziejów mego życia —
Spojrz na mnie dobrze, gdy wyjdę z ukrycia
Na jaw przed ciebie, abys mnie osądził,
Powiedz otwarcie, jeśli w czem pobłądził,

A jeśli przyjaźń słusność każe przyznać,
Pozwól przed sobą całą prawdę wyznać
I nie odmawiaj dla mnie swej pomocy

Staniszewski

Wszystko uczynię, co tylko w mej mocy. —

Stanisław

Otóż się dowiedz przyjacielu drogi,
Że pewien dworek szlachecki, ubogi,
Zamyka przedmiot wszystkich moich marzeń,
I jest początkiem tych różnych wydarzeń,
Które oplotły mą drogę żywota! —
Ta nić pajęczka, choć błyszczy jak złota
Często mię jednak pali bezlitośnie! —
Kocham: a jednak nie śmiałem radośnie
O tej miłości, bo mnie ojca postać
W miejscu przykuwa i każe tu zostać,
Gdy myśl i serce gdzieindziej ulata
W granice dla mnie szczęśliwszego świata —
A choć się czasem dusza i pociesza,
To twarz rodzica chwilę szczęścia mięsza. —
Nieraz śnię o niej, jak o brzasku zorzy,
W tem ojciec wejdzie i tak mnie zatrwoży,
Że sny ulecą i wnet się rozpierzchną
A wszystkie światła w mojej duszy zmierzchną,
Jakby noc wieczna miała tam panować
I całą moją miłość już pochować —
Trwoga mię pali, jak ognia zarzewie;
Ojciec mój jeszcze o tem wszystkim nie wie
Natomiast ja wiem, że to człowiek dumny,
Żeby mnie prędzej chciał złożyć do trumny C. d. n.

Ze poległych w roku 1863 obrońców wolności nabożeństwo żałobne urządzało towarzystwo gimnastyczne Sokół dnia 22 stycznia.

Podczas uroczystości Jordanu, wpadł do rzeki pewien włościanin, którego zdołano uratować. Przyczyną wypadku był natłok zgromadzonych, którzy się chcieli zaopatrzyć w święconą wodę!

Wystrzałem z karabinu pozbawił się życia M. W. żandarm stacyonowany w Pruchniku. Powodem samobójstwa miała być obawa przed karą za przekroczenie służbowe.

Z okna drugiego piętra koszar artylerzyckich wyskoczył żołnierz przed kilku dniami i zabił się na miejscu. W załodze tutejszej jest to trzeci z rzędu wypadek samobójstwa w przeciągu ostatnich dwóch miesięcy.

Stowarzyszenie Syonistów w Jarosławiu. Z powodu zamieszczonej w przeszłym numerze wiadomości kronikarskiej o zawiązującym się stowarzyszeniu syonistów zażądał p. Dr. Blumenfeld w administracji naszego pisma sprostowania, że on ani kierownictwa ani protektoratu nad tem stowarzyszeniem nie objął ani też twórcą tego stowarzyszenia nie był.

Wiadomości osobiste. Dnia 9 stycznia br. pobłogosławionym został w kościele OO. Bernadynów we Lwowie związek małżeński p. Bolesława Gidlewskiego z panną Lubomirą Kolouszek.

Czuły mążulek. W Jodłowiec pod Pruchnikiem pewien włościanin zagłodził swą żonę. Poróżniwszy się z nią zamknął czuły mążulek nieszczęśliwą kobietę w komorze i przez kilka dni z rzędu żadnego nie dał jej pożywienia, a że dom, w którym wypadek ten zaszedł znajduje się poza wsią i jest zupełnie odosobniony, więc też nikt pomocy udzielić nie mógł skazanej na śmierć głodową. Ofiara czułości małżeńskiej zmarła, a przeciw niegodziwemu mężowi wdrożono śledztwo karne.

Krótki tegoroczny karnawał zniewolił nasze towarzystwa do urządzania kilku zabaw w niedługich odstępach czasu. Na dochód ochronki odbył się 21 stycznia bal w lokalnościach kasyna miejskiego, który liczne a doborowe zgromadził, towarzystwo. Nie brakło ochoty do zabawy, co wnioskować można po tem; że tańczono do białego rana, do ostatniego mazurek stanęło 32 par. — Dziś bal na dochód Sokoła — zapowiada się równie świetnie jak poprzedni. — Gwiazda urządziła już dwie zabawy, — na 5 bm. zapowiada znowu bal w sali hotelu Victorya.

W sprawie o spadek sp. Alexandra Rungego, toczącej się pomiędzy tegoż sukcesorami a Gustawem Jahnem — względnie tegoż spadkobiercami jest w toku ugoda, co na żądanie interesowanych osób ogłaszamy.

Zarząd tutejszej kasy chorych w ogólnem zestawieniu rachunków za rok 1889, 1890, 1891, 1892 i 1893 wykazuje w przychodach 6202 zł. 06 1/2 ct., w rozchodach 5200 zł 31 1/2 ct., nadwyżka przeto wynosi 1000 zł. 75 1/2 ct. w. a.

Zastępcą delegata towarzystwa weteranów wojsk polskich z r. 1830/31 — w Jarosławiu jest p. Ludwik Wisłocki, który też wszelkie na ten cel składki przyjmuje. Spodziewać się należy, że nasza publiczność pospiesz z pomocą dla tych wojowników wolności którzy nie zawahali się przed żadną dla Ojczyzny ofiarą, a którym w ostatnich dniach żywota częstokroć nędza zagląda w oczy.

Dział retrospektywny malarstwa i rzeźby. Wiadomo już iż na Wystawie naszej urządzony być ma osobny dział retrospektywny malarstwa polskiego i rzeźby polskiej. Historyczny dział ten dać ma wyrazny o ile możliwości obraz rozwoju sztuki polskiej w XIX wieku, wyłomaczyć ścieżki i drogi, jakimi sztuka polska z małych początków i cudzoziemskich wzorów mozolnie się wznosząc dopięła wyży na których dziś silnie stoi stanowiąc dumę naszego narodu, jeden z najważniejszych i najbardziej pociągających łączników z życiem umysłowym całej Europy, jedną z najchlubniejszych kart naszego porobiorowego życia. Retrospektywna wystawa pomieszczoną będzie w pawilonie zbudowanym z ogniotrwałego materiału. Troskliwie zarządzone środki zapewnią obrazom rzeźbom i rysunkom całość i bezpieczeństwo. Koszt ubezpieczenia od ognia ponosi dyrekcja Wystawy. Wystawa retrospektywna obejście: obrazy olejne. akwarele, rastele, kartony, gwasze, miciatury, akwaforty, sztychy! rysunki i szkice, a następnie rzeźby, odlewy, medaliony, płaskorzeźby, słowem okazy dzieł wielkiej sztuki ręki zmarłych artystów polskich, począwszy od końca XVIII wieku. Co do artystów żyjących, to ze względu iż do wystawy nowożytniej sztuki dopuszczone są jedynie dzieła wykonane począwszy od r. 1887 włącznie t. j. od ostatniej Wystawy krakowskiej, starać się będzie komitet uzyskać na wystawę retrospektywną dawniejsze dzieła żyjących artystów pozostałe po koniec r. 1886. Połączone przeto obydwie wystawy przedstawia sumę artystycznej produkcji narodu naszego w wieku bieżącym.

Rzecz jasna iż artystów o bardziej jednostajnym kierunku charakteryzują dostatecznie jeden lub dwa obrazy. Malarze lub rzeźbiarze wielostronni o bogatszej inwencji artystycznej a zwłaszcza mniej znani otrzymują dla dzieł swoich więcej miejsca. Zbiorowej wystawy dzieł któregośkolwiekby artysty komitet urządzić nie może. Jedyny wyjątek stanowi wielkiej

pamięci Jan Matejko! W oddzielnej sali pomieszczonej będzie zbiór obejmujący w możliwej pełni jego obrazy, rysunki, kartony, szkice i pomysły plastyczne w oryginałach.

Przypuszczone też są na wystawę dzieła mistrzów obcych, którzy w tym czasokresie t. j. od końca XVIII wieku dłużej w Polsce lub dla Polski pracowali wpływając niewątpliwie czy to bezpośrednio nauką czy to pośrednio dziełami swojemi na początkowy rozwój sztuki polskiej.

Przedmiotów wchodzących w zakres przemysłu artystycznego i domowego komitet na wystawę tę nie przyjmuje. Dzieła sztuki grupowane będą systematycznie, o ile możliwości w porządku chronologicznym, dla łatwiejszego objęcia całości i zrozumienia pochodzenia sztuki naszej. Na wystawionych dziełach znajdzie się ter nazwisko właściciela.

Równocześnie z otwarciem wystawy retrospektywnej wydany będzie rozumowany katalog zawierający oprócz życiorysów artystów krótki pogląd na dzieje polskiej w XIX wieku.

Urządzeniem wystawy retrospektywnej zajmują się dwa komitety lwowski i krakowski; pierwszy pod przewodnictwem dr. Jana Boleza Antoniewicza, prof. Uniw., drugi kierowany przez dra Marjana Sokołowskiego.

Nazwiska ich i rozwinięte dotąd przez nich starania są poręką iż dział ten stanie się ze wszech miar cenny i doniosły, a dla obcych stanowić będzie rzetelną atrakcję.

Władysław Barącz b. Dyrektor teatru lwowskiego zamierza w tych dniach dać w naszym mieście Wieczorek humorystyczno muzyczny.

Niezrównany w swych występach znakomity ten artysta znajdzie, jak w całym kraju, niezawodnie i u nas należyte powodzenie i przychylnie uznanie.

Karty wstępu na Bal Stowarzyszenia „Gwiazda“ w Jarosławiu, na dniu 5. b. m. w sali hotelu Victoria odbyć się mający, są do nabycia w księgarni Wgo Bohussa i w czytelni W. Krzyżanowskiego. — W tejże raczą także o zaproszenie na Bal — ci z P. T. osób listą objętych się zgłosić — którzy dotąd przez jaką pomyłkę lub zapomnienie zaproszenia nie otrzymali.

Komitety.

E. Ganter.

S. Kwiatkowski.

Z izby sądowej

lista roczna sędziów przysięgłych dla c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu na rok 1894.

1. Angerman Jan, dzierz. apteki.
2. Argasiński Józef, właśc. real.
3. Aschenfeld Maurycy, właśc. hotelu.
4. Baczyński Hilary, właśc. realn.
5. Chaim Bernstein, właśc. realn.
6. Błoński Cypryan, szewc.
7. Brodowicz Michał, właśc. realn.
8. Dietzius Adolf, Dr. med. i burmistrz.
9. Feldmann Maxymilian, Dr. med.
10. Fortuna Michał ślusarz.
11. Giliciński Józef, wł. realn.
12. Godziński Leon, wł. realn.
13. Grabowski Wład. Dr. adwok.
14. Hempel Henryk, cukiernik.
15. Hirt Jakób, wł. realn.
16. Isseppi Adolf, restaur. kolei.
17. Kaszewski Antoni, stolarz.
18. Kopystyński Piotr, inżynier cywilny.
19. Krasicki Bronisław, wł. bióra wyw.
20. Krasicki Józef, kupiec.
21. Makarewicz Jan.
22. Segal Dr. Maxymilian, adwokat.
23. Sieniawski Jędrzej, wł. realn.
24. Troskiewicz Leon, malarz.
25. Trzaskowski Julian, Dr. med.
26. Tumidajski Antoni, kupiec.
27. Ungecheuer Karol młodszy wł. realn.
28. Haldbers Samuel, rabin.
29. Więkowski Szymon, wł. real.
30. Wierzbieniec Antoni, rolnik.
31. Wisłocki Ludwik, aptekarz.
32. Wohl Juliusz, handl. skór.
33. Zablotny Antoni, kupiec.

Rozkład jazdy.

W kierunku do:	Przyjazd.	Odjazd.
Lwowa Nr. 1	Posp. o godz. 2. ¹⁵ —	2. ¹⁰ w nocy
Krakowa Nr. 2	Posp. o godz. 1. ¹⁴ —	1. ¹⁸ „
Lwowa Nr. 3	Posp. o godz. 11. ³⁵ —	11. ³⁷ w poł.
Krakowa Nr. 4	Posp. o godz. 5. ⁸ —	5. ¹² po poł.
Lwowa Nr. 11	Osob. o godz. 4. ⁵² —	4. ⁵⁹ rano.
Krakowa Nr. 12	Osob. o godz. 10. ⁴¹ —	10. ⁴⁹ w nocy.
Lwowa Nr. 13	Osob. o godz. 4. ⁵⁶ —	5. ³ po poł.
Krakowa Nr. 14	Osob. o godz. 8. ¹⁴ —	8. ¹⁹ rano
Lwowa Nr. 15	Osob. o godz. 1. ⁵⁰ —	2. ⁰⁷ w poł.
Krakowa Nr. 16	Osob. o godz. 2. ²⁸ —	2. ³⁴ „
Sokala odchodzi osob.	Nr. 911 o g. 8. ⁴⁰ przed poł.	
„ „ „ „	913 o g. 6. ⁰⁰ wieczór.	
Z Sokala do Jarosławia Nr. 912	przych. osob. o 4. ⁴⁶	po połudn.
„ „ „ „	914 „ osob. o 7. ⁴⁵	rano.

Władysław Zmudzinski

w Jarosławiu

poleca Pracownię i skład wszelkiego rodzaju powozików wózków węgierskich i sani elegancko i dokładnie odrobionych, po cenach najniższych z rzetelną gwarancją.

Wszelkie zamówienia i reperucje uskutecznia sumiennie w jak najkrótszym czasie.

Kociół parowy

o cylindrze pionowym, nowszej konstrukcji o sile 2 koni, mogący bardzo wygodnie być użytym jako motor do mniejszych warsztatów lub fabryk, zajmujący zaledwie 1.5 m², jest w dobrym stanie z wolnej ręki tanio do nabycia.

Wiadomość w aptece pod Opatrznością Boską.

L. WISŁOCKIEGO w Jarosławiu.

MATTONIEGO

GISSHÜBLER

najczystsza woda mineralna

SZCZAWA-ALKALICZNA

napój stołowy orzeźwiający

skuteczny bardzo przy chorobach gardła, katarach żołądka i pęcherza.

Henryk Mattoni, Karlsbad i Wiedeń.



zwracamy uwagi na powyższą pieczęć, wypaloną na korku jakoteż na czerwonej etykiecie z orłem, chroni przed częstym fałszowaniem

Giesshüblerskiej wody Mattoni'ego.

OGŁOSZENIE.

Kamienica w rynku położona z wolnej ręki do przedania.

Bliższa wiadomość w Administracji Głosu.

ZAKŁAD OGRODNICZY

Aleksandra Purchli

w Jarosławiu przy ulicy Krakowskiej.

Poleca

Szanownej P. T. Publiczności wielki wybór kwiatów cieplarnianych, przyjmuje obstalunki na bukiety ślubne, gratulacyjne, balowe, bukiety kotylińskie, wieńce pogrzebowe i wszelkie czynności w zakresie ogrodnictwa wchodzące.

Zamówienia na prowincję wyśle się najstaranniej opakowane za pobraniem.

Polecając się łaskawym względem Szanownej publiczności

Z głębokim szacunkiem

A. PURCHLI.

Pierwsza Galicyjska Spółka Importu węgla kamiennego

we Lwowie

utrzymuje na składzie w Jarosławiu

koks, węgiel kamienny i drzewo opałowe w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.

Bliższa wiadomość

w aptece Ludwika Grzymały Wisłockiego.

Christofle & S-ka

c. k. nadworni dostawcy

Wiedeń l., Opernring 5.

Najwyższe nagrody na wszystkich wystawach światowych.

Grubo trwałe platerowane przedmioty stołowe, w rozmaitych kombinacjach kasety wyprawowe, serwisy herbaciane i kawowe, zastawy na ciasta, konserwy i owoce

SPECIALNE PRZEDMIOTY

dla hoteli restauracji, kawiarni, pensjonatów, klubów, menaży oficerskich i dla okrętów.

Ilość nakładu srebra jest na każdym przedmiocie oznaczona stemplem, jako też całkowite nazwisko

„CHRISTOFLE“

Jedynie zastępstwo prawdziwych sreber.

12 łyżek stołowych	zlr. ct. 17.—	12 łyżeczek do czarnej kawy	zlr. ct. 7.—
12 grabków stołowych	17.—	1 chochła do zupy	5.30
12 nożów stołowych	17.—	1 chochelek do śm.	3.20
12 grabków desek	15.—	1 łyżka półmiska	4.—
12 nożyków desek	15.—	12 podstaw. pod n.	8.25
12 łyżeczek do kawy	9.—	1 grab. do szyn.	1.50

Cenniki ilustrowane gratis.

Zwraca się uwagę P. T. Szan. Publiczności, iż jedyny i główny skład naszych wyrobów posiada li tylko handel jubilerski

JULIANA STRZELECKIEGO

we Lwowie. Rynek, 45.

Zawiadamiam uprzejmie P. T. Publiczność, że cbok mojej licznie łaskawymi względami zaszczyconej

D R U K A R N I

w Stanisławowie, przy ulicy Belwederskiej l. 5.

otworzyłem

ZAKŁAD LITOGRAFICZNY

w którym wykonuję artystycznie wszelkiego rodzaju zamówienia, mianowicie: portrety, mapy, ilustracje, plany, nuty, dyplomy, powinszowania, ogłoszenia, zaproszenia, etykiety, bilety, wszelkiego rodzaju autografie i t. p. i t. p.

Tak drukarnia jakoteż i litografia zaopatrzone są w udoskonalone maszyny pospieszne i potrzebne przyrządy wedle wymogów nowoczesnych, oraz w uzdolnione siły robocze i artystyczne — wszelkie więc zlecenia w zakresie drukarskim i litograficznym załatwiam ku ogólnemu zadowoleniu.

Polecając przedsiębiorstwa moje łaskawym względem P. T. Publiczności, kreślę się

z poważaniem

Stanisław Chowaniec.

Ceny niższe o 15%

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział kraj. we Lwowie

poleca swoje wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurdy do wybijania wózków, chodniki na korytarze itp.

Wszelkie wyroby ozdobne jako to: nakrycia salonowe na stół, franki do okien, siatki do łózek dziecięcych, torebki myśliwskie hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu itp. wykonywane bywają starannie na osobne zamówienia.

Towarzystwa posiadają swe składy komisowe: we Lwowie; Centralny Bazar krajowy; w Przemyślu Bazar im. Zyblikiewicza; w Stanisławowie Bazar towarz. handlowego; w Łańcucie Towarzystwo produkcyjne i handlowe; w Dębicy Towarzystwo handlowe; w Tarnowie handel p. Antoniego Świdzkiego

— Cenniki gratis i franco. —

24—8

Ks. Leon Pastor.

Dyrekcja:

Marceli Świechowski.

Handel towarów korzennych A. TUMIDAJSKIEGO

poleca

Porter Angielski Imperjal

własnego ściągania

Cała butelka 50 ct. pół butelki 32 ct.

Kawior, Ostrygi, Łosoś, Węgorz wędzony, i wszelkie marynaty

SZYNKA WESTPHALSKA.

Gruszki i Jabłka Tyrolskie.

KARAFIOŁY.

ZESZYTY

poleczone według rozporządzenia Wys. c. k. Rady Szkolnej Krajowej są

w księgarni H. Bohussa w Jarosławiu

po znacznie niższej cenie do nabycia.